Jest nadzieja na przedświąteczne przywrócenie ruchu na wiadukcie na ul. Zjednoczenia. Firma Nowak Mosty wzmocniła filar pod dylatacją. » 3

informator samorządowy

łącznik zielonogórski

nr 49 (534) 15 grudnia 2023 www.LZG24.pl

To koniec maratonu wyborczego do nowej rady nadzorczej Spółdzielni Mieszkaniowej „Kisielin". - Według naszych wstępnych szacunków frekwencja w wyborach wyniosła ponad 50 procent. To wielki sukces społeczeństwa obywatelskiego - mówi mecenas Magdalena Bobek. >>5

ŚWIĘTA

# JEŚLI SZUKASZ GWIAZDKI Z NIEBA

**Od dziś (piątek, 15 grudnia) świątecznie ozdobione kramy kuszą zielonogórzan czym dusza zapragnie na Boże Narodzenie...**
U kogo w domu jeszcze nie pachnie lasem, może wybrać się w sobotę po darmową choinkę.

Na straganach gwiazdkowe bibeloty, choinkowa biżuteria, pomysły na prezenty dla bliskich, regionalne wędliny czy miody z pobliskich pasiek, które będą jak znalazł na świąteczny piernik.

**Miody, pierogi i lodowe rzeźby**

Kramy umościły się na odświętnym zielonogórskim deptaku. Drugi rok z rzędu organizatorami Jarmarku Bożonarodzeniowego są Centrum Biznesu i Zielonogórski Ośrodek Kultury. Będzie trwał do czwartku, 21 grudnia, i zapewne każdego dnia w godz. 12.00-19.00 ściągnie rzesze zielonogórzan, spragnionych świątecznej atmosfery, nietuzinkowych produktów i tradycyjnego grzańca, który obiecują organizatorzy.

Przypomnijmy, że w sobotę i niedzielę o 12.00 pod ratuszem stanie namiot, a w nim w ramach Świątecznej Warsztatowni animatorzy ZOK poprowadzą rodzinne warsztaty plastyczne. W niedzielę o 12.00 dołączy do niej Strefa Falubaziaka, a na scenie pojawią się artyści ze świątecznym repertuarem... to wstęp do wspólnej Wigilii Miejskiej, która rozpocznie się o 15.00. Podzielimy się opłatkiem, wysłuchamy życzeń od biskupa diecezji zielonogórsko-gorzowskiej i prezydenta Janusza Kubickiego. Zjemy wspólnie świąteczny posiłek. - Przygotowaliśmy 250 kilogramów pierogów, 100 kg kapusty z grzybami oraz 300 litrów barszczu - zaprasza prezydent miasta. A potem zielonogórzanom ciepłym głosem zaśpiewa Krzysztof Kiljański...

We wtorek, 19 grudnia, nie zapomnijcie o pokazie i warsztatach rzeźbienia w lodzie! Mrozu nie ma, ale za sprawą świątecznej magii widowisko i tak rozpocznie się o 15.00.

**Przyjdź po drzewko**

Kto jeszcze nie ma w domu choinki, może dostać ją w prezencie od urzędu miasta i Zakładu Gospodarki Komunalnej. - Świąteczne świerki, a przygotowaliśmy ich pół tysiąca, będziemy rozdawać w sobotę, 16 grudnia, o 10.00 przed urzędem przy ul. Podgórnej - zachęca prezydent Kubicki.

- Przed urzędem rozstawimy dwa namioty. W jednym będą mniejsze drzewka do 180 cm, w drugim większe powyżej 180 cm. Będzie też miejsce, gdzie przytniemy choinkę do takiej wysokości, jaka jest potrzebna - wyjaśnia Krzysztof Sikora, prezes ZGK.

- Osoby starsze i samotne, które w sobotę przyjdą po drzewko, mogą liczyć na pomoc ZGK w przetransportowaniu świerczka - dodaje prezydent. (el, łc)

W sobotę, 16 grudnia, od 10.00 przed urzędem miasta rozdawanie choinek

Jarmark Bożonarodzeniowy na deptaku od 15 do 21 grudnia w godz. 12.00-19.00

Wigilia Miejska rozpocznie się przy ratuszu w niedzielę, 17 grudnia, o 15.00

FOT. BARTOSZ MIROSŁAWSKI

Deptak przed świętami to cuda, cudeńka, czary i niespodzianki... Zapraszamy!

Z ŻYCIA MIASTA >>>

Jak co roku miasto włączyło się w akcję „Torba charytatywna Caritas". W paczkach znalazły się m.in.: kawa, herbata, pierniki, miód, dżem, mleko, cukier i olej. Trafią do potrzebujących. Wioleta Harężlak przekazała dary na ręce ks. Stanisława Podfigórnego, dyrektora Caritas Diecezji Zielonogórsko-Gorzowskiej. (rk)
FOT. IGOR SKRZYCZEWSKI

Przedstawienie przygotowane przez nauczycieli to piękna świąteczna tradycja SP nr 27 w Starym Kisielinie. W tym roku sympatyczne elfy przypomniały wszystkim, że mimo pośpiechu i nerwów, jakie towarzyszą świątecznym przygotowaniom, najważniejsze są relacje i spokój oraz czas spędzony z najbliższymi. (dsp)
FOT. MATERIAŁY SP 27

Zapachniało świętami. Dzieci z grupy „Iskierki" z Miejskiego Przedszkola nr 17 „Chatka Puchatka" odwiedziły urząd miasta, aby przekazać świąteczne i noworoczne życzenia oraz poczęstować Wioletę Harężlak, dyrektor Departamentu Edukacji i Spraw Społecznych, własnoręcznie przygotowanymi piernikami. (łc)
FOT. MATERIAŁY UM

TEATR

### Premiera dla dzieci

„Niezwykłe odkrycie Papugi" to nowy spektakl Lubuskiego Teatru dla dzieci od siedmiu lat. Można go obejrzeć na scenie Teatru Lalek. To wzruszająca historia o odwadze, wytrwałości i sile młodego głosu w społeczeństwie. Pełna magii, a także naukowych faktów opowieść, która przypomina, że warto wierzyć w siebie i ufać swoim przeczuciom - czasami na przekór głosom dorosłych. Kto chce kupić bilety bezpośrednio przed spektaklem, powinien pojawić się minimum 15 minut przed rozpoczęciem przedstawienia. Kasa biletowa jest w głównym budynku, potrzeba więcej czasu na zakup i przejście do Teatru Lalek. (ah)

SZPITAL

### Potrzebne mleko dla maluszków

Gorący apel do mam! Szpital Uniwersytecki szuka Honorowych Dawczyń Mleka. Lodówki świecą pustkami. - W tej chwili mamy w nich zaledwie 10 litrów tego drogocennego płynu, a miesięcznie dzieciaczki wypijają blisko 30 litrów - czytamy w apelu. - Tylko w tym roku z mleka pozyskanego od innych mam skorzystało aż 335 malutkich pacjentów, głównie wcześniaków. To ważne, bo dzięki naturalnemu pokarmowi szybciej dochodzą do zdrowia i lepiej się rozwijają. Mają po prostu większą szansę na przeżycie... Mamy, które mogą pomóc, proszone są o kontakt w godz. 7.00-14.00 pod nr tel. 68 300 07 63 lub 730 711 767. (dsp)

PIÓRKIEM CEPRA >>>

Łącznik Zielonogórski - bezpłatny informator samorządowy
ISSN 2299-761X
Redakcja: al. Niepodległości 10, 65-048 Zielona Góra
e-mail: redakcja@Lzg24.com.pl, tel. 666 848 983
P.o. redaktora naczelnego: Agnieszka Hałas
Redaktor prowadząca: Daria Śliwińska-Pawlak
Wydawca: Urząd Miasta Zielona Góra, ul. Podgórna 22, 65-424 Zielona Góra
Nakład: 65 tys.

PRODUKT REGIONALNY

# Z odsieczą na wilczy głód

**Na Twoim Zielonym Targu jest kilka stanowisk, które od samego rana gromadzą długą kolejkę i wymagają od klientów odrobiny cierpliwości.** Jednym z nich jest Pieczyste 2, gdzie Piotr Zwoliński serwuje m.in. pieczonego dzika, jelenia, jagnięcinę czy indyka. Do tego buła z dodatkami w zależności od życzenia.

Przygoda z serwowaniem pieczonego mięsa zaczęła się 30 lat temu. Maria i Piotr Zwolińscy mieszkali w Łagowie, gdzie prowadzili agencję turystyczną. Pan Piotr był administratorem tamtejszego zamku i coraz częściej zderzał się z pytaniem klientów o pieczonego dzika. Gotowanie od zawsze go kręciło, więc postanowił wykorzystać swój talent. Chwyciło. Dziś wspólnie z żoną prowadzi z powodzeniem Pieczyste 2. On króluje w kuchni, logistyką zajmują się wspólnie. W ruchliwy dzień potrafią sprzedać 300-400 autorskich mięsnych buł. Można je zjeść na miejscu lub wziąć na wynos. Jeśli w niedzielny poranek dopadnie was głód, pamiętajcie o tej opcji.

Państwo Zwolińscy nie mają nic do ukrycia, swoje kanapki na gorąco tworzą przy klientach.
FOT. TWÓJ ZIELONY TARG

### Dodatki z ogródka

Pieczyste 2 bazuje na lokalnych ekologicznych produktach, nie uznaje środków chemicznych. Państwo Zwolińscy nie mają nic do ukrycia, swoje kanapki na gorąco tworzą przy klientach. Kubki smakowe od razu zaczynają pracować. Używają dużo ziół, których zapach wabi kolejnych chętnych. Bułkę z szarpanym mięsem można skomponować zgodnie z indywidualnymi zachciankami - postawić na jeden rodzaj pieczystego lub pomieszać je ze sobą. Do tego serwują kapustę kiszoną zasmażaną na rieslingu z miodem i kardamonem, carpaccio z buraka i czerwoną cebulkę marynowaną w occie jabłkowym. Do tego musztarda, chrzan lub chutney - z żurawiną i rabarbarem lub żurawiną i pigwą z własnego ogródka. Mięsa pieką również na zamówienie - do restauracji, hoteli, na przyjęcia czy duże imprezy służbowe. Po wyprawie do Toskanii poszerzyli menu o porchettę. Ten włoski przysmak to pieczeń wieprzowa nadziewana różnego rodzaju ziołami - m.in. bazylią, tymiankiem, oregano. Mięso ma charakterystyczną chrupiącą skórkę. Ich pieczyste powstaje w dwóch piecach, każdy wielkości trzydrzwiowej szafy. - Takimi rzadko dysponują nawet restauracje - mówią zgodnie właściciele.

### Komplementy dodają skrzydeł

Buła z szarpanym mięsem święci triumfy nie tylko na Twoim Zielonym Targu w Ochli. Jeszcze w latach 90. pieczonego mięsa autorstwa pana Piotra można było spróbować na targach turystycznych w Berlinie. Pieczyste 2 bywało na Dniach Morza w Szczecinie czy Targach Piwnych w Poznaniu. Z zasady jednak pani Maria i pan Piotr dbają o lokalny rynek. Zielonogórzanie mieli okazję spróbować przysmaków podczas Winobrania czy tutejszego Festiwalu Piwa. Gdzie się nie pojawią, do ich stanowiska ustawia się długi ogonek.

- Tajemnicą sukcesu jest kontrolowanie całego procesu od początku do końca - ocenia pan Piotr. - Skrzydeł dodają również komplementy od klientów. To nas nakręca i daje motywację do dalszej pracy. (ah)

* Przypominamy, że na łamach „Łącznika", przy współpracy z Lubuskim Centrum Produktu Regionalnego, prezentujemy lokalnych producentów. Z nami dowiecie się, co dobrego i gdzie można skosztować!

## IDĄ ŚWIĘTA

Na jarmark bożonarodzeniowy „Idą święta" zaprasza Muzeum Etnograficzne w Zielonej Górze-Ochli wraz z Twoim Zielonym Targiem. Jarmark odbędzie się w sobotę, 16 grudnia, w godz. 10.00-15.00 i w niedzielę, 17 grudnia, w godz. 9.00-15.00. Udział w wydarzeniu zapowiedziało ponad 80 wystawców z rękodziełem, ozdobami na wigilijny stół i regionalnym jedzeniem. W skansenie nie zabraknie również stoisk gastronomicznych serwujących ciepłe posiłki, a dla dzieci organizatorzy przygotowali warsztaty. (el)

DROGI

# Wiadukt wzmocniony żelbetem

**Firma Nowak Mosty przygotowała opaskę wzmacniającą filar pod dylatacją.** Żelbetowy kielich obejmie najbardziej zdegradowaną podporę zamkniętej zachodniej nitki wiaduktu na ul. Zjednoczenia (w stronę ronda PCK).

Trwa walka z czasem, bo nie ma co ukrywać, że przez zamknięty wiadukt na ulicach tworzą się spore korki. Miasto za punkt honoru postawiło sobie, żeby wznowić ruch jeszcze przed świętami. I wszystko jest na dobrej drodze. Profesor Adam Wysokowski, który na zlecenie miasta drugi rok opiekuje się wiaduktem, zgodnie z obietnicą wykonał projekt kielicha. Firma Nowak Mosty, wykonawca wschodniej nitki wiaduktu (w kierunku marketu Kaufland), w środę wykonała opaskę wzmacniającą uszkodzoną podporę nr 9. - Beton musi uzyskać odpowiednią wytrzymałość, pobrana próbka po ściśnięciu w tzw. prasie zostanie poddana próbie wytrzymałościowej - wyjaśnia Michał Szulc, zastępca dyrektora Departamentu Zarządzania Drogami w magistracie. I dodaje: - Musimy mieć pewność, że obiekt jest bezpieczny. Jestem jednak dobrej myśli, prawdopodobnie jeszcze przed Wigilią puścimy ruch na wiadukcie.

FOT. MATERIAŁY UM

**Podczas betonowania pobrano próbki do badań, po siedmiu dniach zostanie sprawdzona wytrzymałość betonu**

Przypomnijmy. Policja zamknęła obiekt. Profesor Wysokowski ze swoim współpracownikiem przeprowadzili na nim kolejne kompleksowe badania. Okazało się, że szerokość szczeliny dylatacyjnej jest zbliżona do tej, która pojawiła się zeszłej zimy. Szybko wykonano projekt zabezpieczenia tzw. urządzenia dylatacyjnego, przygotowany przez profesora - a konkretnie naspawano dwie blachy maskujące na każdym z pasów ruchu, co w przyszłości pozwoli uniknąć uszkodzeń samochodów. Kontrola, niestety, wykazała też degradację jednej z podpór.

Nowak Mosty ma uporać się z realizacją wschodniej części wiaduktu (w kierunku marketu) do końca listopada przyszłego roku. Planowo pojedziemy nią w grudniu 2024 r.. W styczniu miasto ogłosi przetarg na rozbiórkę i odbudowę zachodniej nitki wiaduktu. Otrzymało z rządowej rezerwy subwencji ogólnej blisko 40 mln zł dofinansowania na prace na ul. Zjednoczenia. Dotacja do tego zadania może wynieść maksymalnie 50 proc. wartości robót. Niewykorzystana kwota subwencji zostanie przeznaczona na wykonanie drugiej części wiaduktu.

(rk)

PRZEDSZKOLA

## Rodzice mogą planować wakacje

**Urząd miasta opublikował harmonogram przerw urlopowych w miejskich przedszkolach.**

- O tej porze roku rodzice planują przyszłoroczne urlopy i dzwonią do nas z pytaniami o przerwy urlopowe przedszkoli. Odpowiadając na ich potrzeby, jak najszybciej przygotowaliśmy zestawienie - mówi Lidia Gryko, naczelnik Wydziału Oświaty i Spraw Społecznych.

Funkcjonujący od przyszłego roku system przerw urlopowych przedszkoli uproszczono. Dotychczasowe trzy tury zostały zastąpione dwiema. Rodzice będą wiedzieli, że jeśli w 2024 r. ich przedszkole ma przerwę urlopową w lipcu, to w następnym roku będzie miało ją w sierpniu.

Przerwy będą trwały od 1 do 31 lipca i od 1 do 31 sierpnia. Tylko jedno przedszkole będzie w przyszłym roku wyjątkowe. Ze względu na planowaną termomodernizację przedszkole nr 30 przy ul. Tuwima 3b będzie nieczynne przez całe wakacje. - Dzieci z niego będą przyjmowane do przedszkoli zastępczych w pierwszej kolejności - informuje L. Gryko.

Wakacyjny harmonogram funkcjonowania miejskich przedszkoli:

• zamknięte w lipcu 2024 r. - nr 6 ul. Wyspiańskiego 16, nr 8 ul. Kaczmarskiego 1, nr 10 ul. Monte Cassino 21a, nr 12 ul. Truskawkowa 12, nr 17 ul. dr Pieniężnego 22, nr 18 ul. Moniuszki 19, nr 19 ul. Energetyków 7, nr 24 ul. os. Pomorskie 28, nr 37 ul. Węgierska 9, nr 38 ul. Braniborska 13, nr 39 ul. Lisia 51a, nr 40 ul. Szczekocińska 13, nr 42 ul. Ochla-Szkolna 1 i nr 43 ul. Racula-Głogowska 65 z oddziałami przy ul. Zatonie-Zielonogórska 72 i ul. Drzonków-Szkolna 2.

• zamknięte w sierpniu 2024 r. - nr 1 ul. św. Kingi 1, nr 3 Aleja Niepodległości 29, nr 7 ul. Moniuszki 33, nr 9 ul. Partyzantów 22, nr 11 ul. Zamenhofa 30, nr 13 ul. Jęczmienna 1, nr 14 ul. Krasickiego 12, nr 20 ul. Studzianki 8, nr 21 ul. Rydza-Śmigłego 5, nr 22 ul. Porzeczkowa 34, nr 25 Aleja Wojska Polskiego 82a, nr 34 ul. Bohaterów Westerplatte 11a, nr 41 ul. Stary Kisielin-Pionierów Lub. 53, nr 44 ul. Zawada-Szkolna 24, nr 45 ul. Przylep-Solidarności 61 i nr 46 ul. Rzeźniczaka 1. (el)

BACHUSIKI

## Ciepłolubiks na fontannie

**To pracuś nad pracusie, bo sporo trzeba mieć cierpliwości i samozaparcia, by kręcąc patykiem rozpalić ognisko. I to takie, które ogrzeje pół miasta.**

Mowa o bachusiku Ciepłolubiksie (niektórzy nazywają go Ciepłolubikusem), jednym z najdłużej zasiedziałych w naszym mieście. Ździebko czasu go nie było, teraz wrócił na plac przed filharmonią.

FOT. KAJETAN SUDER

**Autor rzeźby Artur Wochniak właśnie skończył montaż bachusika w nowym miejscu**

- Zależy mi, by był dobrze wyeksponowany, dlatego montujemy go tutaj na murku wokół fontanny - rzeźbiarz Artur Wochniak na bok odkłada wiertarkę, za chwilę bachusik zostanie mocno przytwierdzony do podłoża. Będzie można koło niego usiąść i zrobić sobie zdjęcie. W końcu usadowił się kilkadziesiąt centymetrów nad ziemią.

Nie zawsze tak było. Przez wiele lat siedział na ziemi, kilkanaście metrów dalej. Pod latarnią. Na plac przed filharmonią trafił w październiku 2011 r. Jak samo imię wskazuje - lubi ciepło. Nie, nie jest zmarzluchem. Wręcz przeciwnie - lubi wytwarzać i rozdawać ciepło. W końcu ufundowała go Elektrociepłownia Zielona Góra. Bachusik dziarsko kręci patykiem, by rozpalić ogień. Co chwilę przerywa, by zwilżyć usta winem z dzbanka, patyk stygnie i Ciepłolubiks zaczyna od nowa. Taka zielonogórska odmiana Syzyfa. Nasz nieustannie rozpala, a Syzyf wciąż pcha kamień pod górę.

Pierwotnie bachusik siedział pod latarnią (wiadomo, EC produkuje również prąd). Po rewitalizacji placu nie ma tam miejsca, dlatego przeniósł się na fontannę. (tc)

KOMUNIKACJA

## Lepiej późno niż wcale?

**Dla zielonogórzan podróżujących pociągami mamy jedną, a może i dwie dobre wiadomości.**

Wraz z nowym rozkładem jazdy PKP jak grom z jasnego nieba spadła wiadomość o braku bezpośredniego połączenia pociągami regionalnymi między Zieloną Górą a Wrocławiem. Do 9 grudnia kursowało na trasie 12 par pociągów bezpośrednich obsługiwanych przez spółkę Polregio, a od 10 grudnia - przez brak porozumienia między zarządami województw dolnośląskiego i lubuskiego oraz spółek kolejowych Polregio i Koleje Dolnośląskie - podróżni przesiadają się w Głogowie lub w Nowej Soli. Do i z Wrocławia zielonogórzanie nie mają dziś bezpośredniego taniego połączenia.

O sytuacji pisaliśmy dwa tygodnie temu. Dziś przekazujemy dobrą wiadomość: na trasę Zielona Góra - Wrocław wrócą bezpośrednie połączenia, być może już w styczniu. Marszałkowie województw - późno, ale jednak - osiągnęli porozumienie. Trasę ponownie obsłuży 12 par bezpośrednich połączeń kolejowych, ale w zmodyfikowanej formie: jadąc do lub z Wrocławia osiem razy zielonogórzanie wsiądą do nowoczesnych pociągów Kolei Dolnośląskich, cztery razy do pociągów spółki Polregio.

Inny kierunek jazdy. Spółka w oficjalnym komunikacie informuje, że w 2024 r. „Ze względu na kończące się prace inwestycyjne na linii Zbąszynek - Poznań przywrócone zostaną połączenia bezpośrednie z Zielonej Góry do Poznania."

- Ale przecież są... - dziwi się Radosław Śledziński z zespołu prasowego PKP PLK. Bezpośrednie pociągi regionalne z Zielonej Góry do Poznania jeżdżą nieczęsto, ale jednak - o 7.31, 11.25, 14.39 i 20.58... i z powrotem.

Przedstawiciel PKP nic nie wie też o finalizowanych pracach na linii Zbąszynek-Poznań. - Od kiedy zakończyła się komunikacja autobusami zastępczymi, które kursowały między Zieloną Górą a Zbąszynkiem, nic nie stoi na przeszkodzie, aby przewoźnicy realizowali bezpośrednie połączenia kolejowe między Zieloną Górą a Poznaniem - mówi.

I to jest właśnie ta druga dobra wiadomość. Dla Polregio.

(el)

**cytat tygodnia**

Marszałek Grzegorz Potęga i prezydent Janusz Kubicki cały czas są w kontakcie i pracują nad tym, aby zapewnić możliwość finansowania zawodników i trenerów koszykarskiego Zastalu do końca sezonu. Prezydent prowadzi też rozmowy ze sponsorami.

**Krzysztof Kaliszuk, zastępca prezydenta**

UNIWERSYTET ZIELONOGÓRSKI

# Uczelnia współpracuje ze szkołami średnimi

UZ DLA ŁĄCZNIKA

**5 grudnia na Uniwersytecie Zielonogórskim została podpisana umowa o współpracy pomiędzy Instytutem Inżynierii Mechanicznej UZ a Centrum Kształcenia Zawodowego i Ustawicznego „Elektryk" w Nowej Soli.**

Ze strony uniwersytetu dokument podpisała prorektor ds. współpracy z gospodarką UZ dr hab. inż. Maria Mrówczyńska, prof. UZ, natomiast w imieniu CKZiU „Elektryk" podpis złożył dyrektor Grzegorz Königsberg.

Dyrektor nowosolskiego CKZiU „Elektryk" Grzegorz Königsberg i dr hab. inż. Maria Mrówczyńska, prof. UZ

FOT. KAZIMIERZ ADAMCZEWSKI/UZ

### Lotnictwo i drony

- Interesuje nas współpraca ze szkołami średnimi - zarówno technicznymi, jak i ogólnokształcącymi. Realizujemy wiele projektów, które angażują uczniów szkół średnich tutaj na miejscu w uniwersytecie, ale podejmujemy również wiele działań w szkołach - powiedziała prof. Maria Mrówczyńska.

Dyrektor Grzegorz Königsberg dodał: - Znaleźliśmy wspólny punkt pomiędzy naszą szkołą a uniwersytetem - nasi absolwenci mogą kontynuować kształcenie na tej uczelni. Widzimy więc potrzebę takiej współpracy. A drugim wspólnym punktem jest lotnictwo i drony. Od ponad dwóch lat uczestniczymy w międzynarodowym projekcie „AMTech - Opracowanie programu nauczania techników w zakresie mechatroniki lotniczej i kosmicznej", który właśnie dzisiaj jest podsumowywany. Chcemy się rozwijać i przygotowywać naszych uczniów w szeroko pojętej branży lotniczej. Jako szkoła nie idziemy jednak w typowe lotnictwo, tylko w drony. Chcemy przygotowywać operatorów oraz serwisantów dronów, ponieważ drony zaczynają wchodzić do użytku gospodarczego w wielu dziedzinach, np. w energetyce, transporcie czy medycynie.

### Pilotaż w przyszłości

Umowa będzie realizowana w Instytucie Inżynierii Mechanicznej Uniwersytetu Zielonogórskiego. - Ta współpraca ma na celu rozwój i działanie w ramach kształcenia na prowadzonym u nas kierunku inżynieria lotnicza w specjalnościach mechanika lotnicza i bezzałogowa obsługa statków powietrznych, ale mamy nadzieję na uruchomienie w przyszłości pilotażu. Uczniowie z nowosolskiej szkoły będą przyjeżdżać do naszych nowoczesnych laboratoriów, aby poznać naszą bazę. W przyszłości, mam nadzieję, zostaną naszymi studentami - powiedziała prof. dr hab. inż. Justyna Patalas-Maliszewska, dyrektor instytutu.

Podpisanie umowy było częścią programu konferencji upowszechniającej rezultaty projektu „AMTech - Opracowanie programu nauczania techników w zakresie mechatroniki lotniczej i kosmicznej" realizowanego przez Centrum Kształcenia Zawodowego i Ustawicznego „Elektryk" w Nowej Soli w ramach Programu ERASMUS+.

Ewa Sapeńko
Biuro Prasowe
Uniwersytetu Zielonogórskiego

WYDARZENIE

## Walczymy z niedogodnościami

**Mamy jeszcze ciepły informator dla osób z niepełnosprawnościami. Punktem wyjścia do jego wydania był obchodzony na początku grudnia Międzynarodowy Dzień Osób z Niepełnosprawnościami.**

- Osoby z niepełnosprawnością przestają być kojarzone z bezradnością i biernością. Świat staje się otwarty i potrafimy zwrócić uwagę np. na ich pokłady poczucia humoru czy dystansu do siebie, które kryją się za niedoskonałym ciałem - mówi Wioleta Haręźlak, dyrektor Departamentu Edukacji i Spraw Społecznych.

- Staramy się, żeby nasze miasto było jak najlepszym miejscem do życia dla wszystkich - deklaruje prezydent Janusz Kubicki. - Dlatego działamy w zakresie zwiększania dostępności architektonicznej i komunikacyjnej, likwidacji barier transportowych czy kształtowania właściwych postaw społecznych.

M. in. za sprawą informatora. - Będzie dostępny w miejscach publicznych, jak MOPS, informacja turystyczna, siedziba ZGranej Rodziny w ratuszu oraz w placówkach, które zajmują się osobami z niepełnosprawnością - zapowiada Maria Miłuch, przewodnicząca Miejskiej Społecznej Rady ds. Osób Niepełnosprawnych.

W publikacji znajdziemy wykaz dostępnych form pomocy i dane kontaktowe do najważniejszych instytucji i najbardziej aktywnych organizacji działających w mieście na rzecz osób z niepełnosprawnościami.

Uroczystość związana z premierą wydawnictwa odbyła się w Palmiarni. Spotkanie było też okazją, by rzucić światło na przedstawicieli organizacji, które zajmują się osobami z niepełnosprawnościami, otaczają je opieką i wyciągają do nich pomocną dłoń. Wyróżnieni zostali: Spółdzielnia Socjalna „Grupa Alivio", Spółdzielnia Socjalna „Zielone Oko", Katolickie Stowarzyszenie na rzecz Osób Niepełnosprawnych Diecezji Zielonogórsko-Gorzowskiej „Tęcza", Stowarzyszenie Chorych na Stwardnienie Rozsiane „Biegusy" i Spółdzielnia Socjalna „Alternatywy". Specjalne odznaczenie trafiło do rąk Danuty Tarnawskiej, prezes Zrzeszenia Sportowo-Rehabilitacyjnego „Start" Zielona Góra, która od przeszło 50 lat pracuje z niepełnosprawnymi sportowcami. (ah)

FOT. MATERIAŁY UM

W Palmiarni wyróżnieni zostali przedstawiciele organizacji, które zajmują się osobami z niepełnosprawnościami

## PRZY CZWARTKOWYM OBIEDZIE

Andrzej Brachmański

### Panowie, co z Wami nie tak?

W felietonach unikam „czystej polityki", tym razem mój poziom irytacji sięgnął zenitu.

Prezydenci lubuskich miast uznali, że warto zaprosić samorządowców i najważniejszych polityków w województwie do Paradyża, symbolu jedności Lubuszan, by pogadać o przyszłości województwa. Pretekstem było opracowanie Instytutu Sobieskiego, które odgrzewa koncepcję podziału Polski na 12 województw. Obawiałem się, bo łatwo było spotkanie przekształcić w polityczny wiec. Tymczasem wystąpienia trzech prezydentów - Zielonej Góry, Gorzowa Wlkp. i Nowej Soli, dalekie od polityki, miały merytoryczny charakter. Speech prezydenta Milewskiego był ogólnikowy, ale zaprezentowane przez prezydenta Kubickiego zagrożenie dla województwa było dobrze udokumentowane i... trochę przerażające. Wskazał, że jesteśmy województwem, które najmniej korzysta ze środków centralnych, że wojewódzkie inwestycje robi się „za własne", a to zjada pieniądze, które mogłyby pójść do gmin. Uderzyło mnie, że samorząd wojewódzki, który powinien wspierać samorządy gminne i powiatowe, gros środków w przyszłej perspektywie zamierza przeznaczyć na potrzeby własne. Najsmutniejsze w analizie prezydenta Kubickiego były trendy demograficzne lubuskiego. Wg prognoz za 30 lat ludność województwa skurczy się o 20 procent, w niektórych gminach o 30 proc...

Z kolei prezydent Wójcicki przedstawił sensowną listę potrzeb inwestycyjnych. Jak to gorzowiak - skupił się na północnej części województwa. Jego teza, że „oprogramowanie zatytułowane Lubuskie stworzone 25 lat temu w Paradyżu wymaga aktualizacji" - nie tylko jest zgrabnie sformułowana, ale prawdziwa.

Jest o czym rozmawiać, ale do tego potrzeba partnera, w tym przypadku powinien to być samorząd wojewódzki - w praktyce czołowi politycy PO. A ci...

Jeszcze spotkanie trwało, kiedy Sebastian Ciemnoczołowski, szef klubu radnych PO w sejmiku, zamieścił na Facebooku zdjęcie z Paradyża i napisał: „To obraz nowych porozumień paradyskich (...) pod auspicjami purpury i świętych obrazków. Ponoć ci panowie chcą przejąć władzę w województwie; Kaczysta, Koronaściema i mistrz łajzy (...) wróżę 100 lat samotności w otchłani pustych murów".

Pomyślałem: co się dzieje z lubuską PO? Czy tak o demokratycznie wybranych i wiele lat urzędujących prezydentach miast powinien pisać czołowy polityk PO? Szef klubu jako hejter? Nie przystoi.

Lubuska Platforma zbojkotowała spotkanie, uznała, że to próba budowania przeciwnej siły politycznej. Gdyby była to prawda, nikt by jej tam nie zaprosił! Ba, bojkotując spotkanie, PO utwierdza samorządowców w przekonaniu, że powinni taką siłę stworzyć, bo rządzący w województwie nie chcą z nimi rozmawiać. Na spotkanie przybyli dawni parlamentarzyści. Byli zniesmaczeni taką postawą. Przed laty też rywalizowali, ale w sprawach lubuskich potrafili rozmawiać.

Uczyłem się polityki opartej na zasadzie - nawet jeśli się nie zgadzamy, to ze sobą rozmawiamy. W czasach, kiedy urzędowałem przy Rakowieckiej, prezydentem Warszawy był Lech Kaczyński. Nie zdarzyło się, by nie odpowiedział pozytywnie na zaproszenie ministra SLD, a i ministrowi nie przyszłoby do głowy odmówić zaproszenia do ratusza. Byliśmy z innej bajki, ale zasady obowiązywały.

Wygląda na to, że sodówka uderzyła do głów lubuskiej PO. Tuskowi nie uderzyła, Kierwińskiemu i Karnowskiemu też nie, ale Sługockiemu, Ciemnoczołowskiemu i ich kolegom - tak. Mogą się Wam, Panowie, decyzje wyborców nie podobać, ale należy je uszanować. Mieszkańcy wybrali tych trzech prezydentami największych miast i lekceważenie ich jest lekceważeniem wyborców.

Postawa lubuskich polityków PO niczym nie różni się od postawy PiS, który dialogu z myślącymi odmiennie nie uznawał. A szkoda, bo nie tylko ja, głosując na demokratyczną opozycję, liczyłem na powrót normalnych standardów w polityce.

ZATONIE

# Seniorzy wśród bajek

**„Baśniowe Zatonie" - świąteczna iluminacja w Parku Książęcym, przyciąga ludzi. W minioną sobotę prezydent Janusz Kubicki zaprosił zielonogórskich seniorów. Przyjechało kilkaset osób.**

Tym razem głównie autobusami MZK. Od 15.30 do 16.00 pod park co rusz podjeżdżał pojazd z napisem „Baśniowe Zatonie". Łącznie kilkanaście kursów. Dzięki temu Zatonie nie „zatkało się" jak przed tygodniem. Tymczasem park już świecił. Z ulicy najbardziej widoczny był wielki paw. Łatwo było trafić do kolejnych punktów.

Zdjęcie w baśniowej karocy - obowiązkowe! FOT. BARTOSZ MIROSŁAWSKI

Najpierw jednak przybysze zgromadzili się przy fontannie naprzeciw głównego wejście. Tu miał gości witać prezydent Janusz Kubicki, ale zmogła go choroba. Zastępowali go Tomasz Sroczyński, wiceprzewodniczący rady miasta oraz Emilia Kondrad, szefowa Wydziału Sportu, Kultury i Turystyki. - Dopóki jest jasno, ustawiamy się do pamiątkowego zdjęcia - kierowali ruchem.

Edward Fedko, szef Lubuskiego Trójmiasta, żartował, że jest to impreza seniorów, jednak on widzi dużo młodych, zadowolonych twarzy. Dobrej zabawy życzył wszystkim Czesław Grabowski, szef Ambasady Seniora (jeden z organizatorów wyjazdu). Przed winem i po skosztowaniu wina. W ten sposób przypomniał, że w oranżerii jest serwowany za darmo grzaniec (tam uwijali się radni Wiesław Kuchta i Paweł Wysocki). Gorącą herbatą częstowała w namiocie Palmiarnia.

Jedni stali w kolejce po grzaniec, inni wyruszyli na spacer po parku. Prowadzili ich harcerze z ZHP i ZHR - w sumie ok. 30 wolontariuszy. (tc)

OS. POMORSKIE * OS. ŚLĄSKIE

# Wziąć sprawy we własne ręce

**Jeszcze rok temu niezadowolonym z działania Spółdzielni Mieszkaniowej „Kisielin" wydawało się, że jej prezes Jerzy Biczyk jest niezatapialny.** Dziś, po jego dymisji i po miesiącu głosowania na nową radę nadzorczą, na osiedle wraca normalność.

- To dzięki ludziom, którzy nie godzili się na rzeczywistość i którzy wzięli sprawy we własne ręce - twierdzi Dariusz Prchała, mieszkaniec i członek grupy Wspólna Zmiana, która za cel stawia sobie lepsze funkcjonowanie SM „Kisielin". I faktycznie, poprzez nieudzielenie absolutorium udało się odwołać prezesa spółdzielni rządzącego od ponad dwóch dekad. A mieszkańcy os. Pomorskiego i Śląskiego uwierzyli, że mogą coś zmienić. I zmienili.

### Dobra frekwencja

W czwartek, 14 grudnia, odbyło się ostatnie głosowanie na nową radę nadzorczą, która powoła w najbliższym czasie nowego prezesa spółdzielni. - Skrupulatnie przyglądamy się wszystkim głosowaniom. Według naszych wstępnych szacunków frekwencja w wyborach wyniosła ponad 50 procent. Oznacza to, że łącznie blisko tysiąc osób stawiło się w wyznaczonych dniach, aby wskazać swoich przedstawicieli, którzy teraz zasiądą w radzie. To wielki sukces społeczeństwa obywatelskiego - mówi mecenas Magdalena Bobek, która prawnie wspierała mieszkańców walczących o pozytywne zmiany.

Choć oficjalne protokoły nie są jeszcze znane, wygląda na to, że w nowej radzie znajdą się w dużej mierze osoby z grupy Wspólna Zmiana. Stosunek głosów wydaje się przygniatający: nawet 1 do 10 na rzecz osób domagających się reformy spółdzielni.

- To pokazuje, że upór i presja mają sens - dodaje D. Prchała, który chciał wystartować w wyborach, ale jego kandydatura, podobnie jak Ireny Erber, została zablokowana przez dotychczasowe władze spółdzielni. Stało się tak, mimo że decyzję negatywnie zaopiniował Związek Rewizyjny Spółdzielni Mieszkaniowych w Zielonej Górze.

- Ale i tak jestem szczęśliwy, że wspólnie udało się nam doprowadzić do zmian we władzach SM „Kisielin". Cieszę się, że tak wiele osób stawiło się na głosowaniu, a nasza praca nie poszła na marne. Na pewno chciałbym podziękować pani mecenas za jej porady prawne, ale również prezydentowi Zielonej Góry i radnemu Filipowi Gryko. Ich wsparcie w tych ostatnich miesiącach było ważne - zaznacza pan Dariusz.

### Najważniejsza mobilizacja

W podobnym tonie wypowiada się Tycjan Fokszan z grupy Wspólna Zmiana. - Słowo-klucz to mobilizacja. Bez tego nie moglibyśmy nic zdziałać. Członkowie spółdzielni najpierw tłumnie w czerwcu zjawili się na walnym zgromadzeniu, a teraz pomimo nieszczęsnej godziny głosowania również byli obecni. To bardzo budujące. Chciałbym im za to podziękować. Bez reszty mieszkańców nie udałoby się nam nic osiągnąć - podkreśla T. Fokszan.

Jego zdaniem nowa rada nadzorcza będzie miała trudne zadanie do wykonania. - Tak naprawdę wszystkich czeka wzmożony okres pracy. Trzeba będzie przeanalizować wszystkie dokumenty SM „Kisielin", aby realnie sprawdzić, jak wygląda sytuacja w spółdzielni. Najważniejsza będzie tutaj transparentność, abyśmy wszyscy w końcu wiedzieli, na czym stoimy. Jeżeli zostaną odkryte nieprawidłowości, będą przekazane do prokuratury. Ważne, aby mieszkańcy byli o wszystkim odpowiednio poinformowani - dodaje nasz rozmówca. (md)

KSIĄŻKI

# Strasznie ciekawa historia

**Jest już w księgarniach. „Dwunasty" to tytuł nowej książki Aldony Reich, pisarki z Zielonej Góry.**

Jeśli szukasz jeszcze prezentu pod choinkę dla miłośnika kryminałów, oto podpowiedź zawarta w krótkim opisie. W przeddzień Bożego Narodzenia dochodzi w Zielonej Górze do serii tajemniczych zbrodni. Ofiarą przestępstwa padają lekarz, recydywista, przedsiębiorca, księgowa, a na ulicach znajdowane są kolejne ciała. Intensywne śledztwo prowadzi do struktur policji i prokuratury oraz zaskakującego wniosku... zabójca nawiązuje do tradycji dwunastu wigilijnych potraw.

Mrozi krew w żyłach? Mrozi. Tym bardziej, że rzecz dzieje się dosłownie obok nas. Akcja toczy się w miejscach dobrze znanych zielonogórzanom. Autorką premierowej książki - w księgarniach ukazała się 6 grudnia - jest Aldona Reich, a jej tytuł to „Dwunasty". Jest to już dziewiąta pozycja wydawnicza pisarki. (el)

KOMUNIKATY

### W urzędzie i na basenie

• Urząd miasta będzie nieczynny we wtorek, 2 stycznia 2024 r.. Zgodnie z decyzją prezydenta miasta pracownicy urzędu wykorzystają w tym dniu dodatkowy dzień wolny za sobotę, 6 stycznia 2024 r.

• Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji w Zielonej Górze informuje, jak w ostatnich dniach roku, zwłaszcza tych świątecznych, czynne będzie Centrum Rekreacyjno-Sportowe. Basen będzie zamknięty 24 i 25 grudnia, a także 1 stycznia. W drugi dzień świąt, 26 grudnia, popływamy w godzinach 10.00-17.00, a w sylwestra od 7.00 do 14.00. Ponadto obiekt będzie czynny także 6 stycznia, w Święto Trzech Króli w godz. 7.00-21.00. (red)

Pani Annie Gramerze

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

Ojca

*składa Prezydent Zielonej Góry i pracownicy Urzędu Miasta*

POMOC

### Caritas zaprasza na Wigilię

To Wigilia dla osób samotnych i bezdomnych, dla których święta to czas szczególnie trudny. Caritas diecezji zielonogórsko-gorzowskiej zorganizuje ją już po raz 15. W tym roku wieczór wigilijny odbędzie się 19 grudnia (wtorek) w parafii Ducha Świętego przy ul. Bułgarskiej. Rozpocznie się mszą świętą, a po niej - o godz. 17.00 - kolacja. Nie zabraknie tradycyjnych elementów: łamania się opłatkiem, potraw wigilijnych i wspólnego śpiewania kolęd. Chęć udziału można zgłosić w parafiach i parafialnych zespołach Caritas, ale miejsce przy uroczystym stole znajdzie się dla każdego. (el)

KOMUNIKACJA

### Światła na skrzyżowaniu

W miniony weekend uruchomiono sygnalizację świetlną na krzyżówce ulic Wojska Polskiego, Wyszyńskiego i Zacisze. W ramach realizacji Inteligentnego Systemu Transportu (ITS) pojawiły się dodatkowe pasy ruchu na wlotach Wyszyńskiego i Wojska Polskiego (kierunek do centrum) oraz sterowanie zależne od aktualnego natężenia ruchu. Trudne warunki atmosferyczne - mróz, opady deszczu i śniegu - uniemożliwiały pomalowanie skrzyżowania i włączenie sygnalizacji. Drogowcy wykorzystali obecne lepsze warunki pogodowe i wprowadzili niezbędne oznakowanie poziome. (rk)

PREZYDENT MIASTA ZIELONA GÓRA

zgodnie z art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2023 r. poz. 344 z późn.zm.)

INFORMUJE

że na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miasta Zielona Góra przy ul. Podgórnej 22 (piętro III i VIII) i przy ul. Generała Jarosława Dąbrowskiego 41 (piętro II) zostały wywieszone wykazy nieruchomości zabudowanych i niezabudowanych oraz lokali stanowiących własność Gminy Zielona Góra o statusie miejskim oraz Skarbu Państwa, przeznaczonych do zbycia, do oddania w użytkowanie wieczyste, użytkowanie, użyczenie, najem lub dzierżawę w drodze przetargu oraz w drodze bezprzetargowej.

Dodatkowe informacje można uzyskać w Departamencie Rozwoju Miasta Urzędu Miasta Zielona Góra lub pod nr. telefonów: **(+48) 68 45 64 512, (+48) 68 45 64 302, (+48) 68 47 55 655 i (+48) 68 47 55 689**

SPORT OSÓB Z NIEPEŁNOSPRAWNOŚCIAMI

# Wszyscy spoglądamy już w kierunku Paryża

**22 złote, 14 srebrnych i 24 brązowe - tak w medalach, zarówno na arenie krajowej, jak i międzynarodowej, przedstawia się mijający rok dla Zrzeszenia Sportowo-Rehabilitacyjnego Start Zielona Góra.** Sporą wagę, dla niektórych nawet jeszcze większą niż medale, mają bilety do Paryża.

Pewni wyjazdu na przyszłoroczne igrzyska paraolimpijskie do Francji są czterej sportowcy klubu. W 2022 r. przepustkę „zaklepał" strzelec Szymon Sowiński, w tym roku dołączył do niego parakajakarz Mateusz Surwiło. Na nominacje mogą też czekać tenisiści stołowi Piotr Grudzień i Igor Misztal, którzy zdobywają rankingowe punkty. Są w nim na tyle wysoko, by myśleć o paryskich nominacjach. O udział w igrzyskach walczy też ich kolega Tomasz Jakimczuk, który z Tokio przed dwoma laty wrócił ze swoich debiutanckich igrzysk z brązowym medalem.

FOT. BARTOSZ MIROSŁAWSKI

**Stoją od lewej: Danuta Tarnawska, Mateusz Surwiło, Piotr Grudzień, Szymon Sowiński, trener tenisa stołowego Lucjan Błaszczyk, trener strzelectwa Marek Marucha, wicemarszałek województwa lubuskiego Łukasz Porycki i dyrektor MOSiR-u Robert Jagiełowicz**

### Grudzień weteran

Weteranem w tym gronie jest P. Grudzień. Nie wiekiem, a doświadczeniem paraolimpijskim, bo w przyszłym roku wybierze się na piąte igrzyska. Z każdych (z wyjątkiem tych pandemicznych, japońskich) wracał z medalem. Na jego koncie są cztery: złoty, srebrny i dwa brązowe. - Ten rok mi naprawdę służył, w zawodach grałem pierwsze skrzypce, skończyłem dwoma złotymi medalami mistrzostw Europy. Z niecierpliwością czekam na przyszły rok. Wiem, nad czym pracować - mówi P. Grudzień.

Tytanem pracy, któremu marzy się wejście na olimpijski stopień podium, jest M. Surwiło. Podopieczny Dawida Gluzy przebija się w światowej hierarchii. W tym roku sięgnął m.in. po srebro mistrzostw Europy w Portugalii. Tuż za podium był na mistrzostwach świata w Niemczech. - Wszystko wykonuję na sto procent, bardziej już się chyba nie da. Robię to, co kocham, spełniam się. Co roku jestem coraz bliżej. Mam nadzieję, że przyszły rok będzie tym, w którym wejdę na podium w momencie, w którym powinienem - przyznaje M. Surwiło, który na uroczystości podsumowania roku w Starcie Zielona Góra pojawił się przejazdem, w drodze na zgrupowanie w Szklarskiej Porębie.

Ciężkiej pracy hołduje też Sz. Sowiński. Autor pierwszego w parastrzelectwie medalu dla Polski na igrzyskach (sięgnął po niego w Japonii), ten rok poświęcił na dopieszczanie detali. - Skupialiśmy się na technicznych rzeczach, poprawiłem się w pistolecie dowolnym na 50 m, co zaowocowało piątym miejscem w mistrzostwach świata. Były też trzy tytuły mistrza kraju. Czy śni mi się flaga olimpijska? Nie, ja skupiam się na ciężkiej pracy. Teraz jestem w trakcie największych obciążeń, o fladze nie myślę - stwierdził.

### Całe życie w Starcie

Zawodnicy walczący o igrzyska i ci, którzy się bezpośrednio do nich przygotowują to najważniejsze postaci Startu. Stowarzyszenie zrzesza 126 członków zwyczajnych oraz trzech członków honorowych. Na czele od lat stoi Danuta Tarnawska, która niedawno odebrała z rąk prezydenta Andrzeja Dudy Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski. To jej 51. rok pracy ze sportowcami z niepełnosprawnościami. - Był to dla mnie bardzo ciekawy i wzniosły rok. Cieszę się, że doceniono moją pracę. Całe moje życie jest związane ze Startem - przyznała D. Tarnawska.

Podczas uroczystości podziękowano też Kamili Kubas. Parakajakarka wiosną tego roku zakończyła karierę. Była dwukrotnie na igrzyskach. W 2016 r. w Rio de Janeiro sięgnęła po brązowy medal. (mk)

SPEEDROWER

## Zimą gramy w kapsle!

**Co ma zrobić żużlowy i speedrowerowy zapaleniec zimą, gdy na torze zalega śnieg, a do wiosny daleko? Zagrać w kapsle! Miłośników „tej odmiany" żużlowej rywalizacji nie brakuje w naszym mieście.**

Kilka miesięcy temu pisaliśmy w „Łączniku" o kapslowej rywalizacji na stadionie żużlowym, teraz tor powstał w świetlicy speedrowerowców przy ul. Wyszyńskiego. - Jest duże zainteresowanie takimi zawodami - mówi Krzysztof Zakrzewski z Zielonogórskiego Klubu Speedrowerowego, inicjator „kapslowej rywalizacji" w świetlicy speedrowerowców. - Starsi zarażają grą młodsze pokolenie. O to chodzi! Porą zimową, gdy nie ma żużla i speedrowera, dzieciaki się nudzą. A tu emocje są olbrzymie, czas szybko leci.

K. Zakrzewski okazał się zwycięzcą pierwszych zawodów - Turnieju Andrzejkowego. W planie są już kolejne zmagania i stworzenie ligi, która pozwoli przezimować czas do startu sezonów: żużlowego i speedrowerowego. Działacz przyznaje, że po pierwszej informacji rozdzwoniły się telefony, ale apeluje o chwilę cierpliwości.

Zmagania nie byłyby możliwe, gdyby nie świetlica, która powstała w górnej kondygnacji budynku klubowego przy ul. Wyszyńskiego. To dokończenie inwestycji w ramach budżetu obywatelskiego. Wcześniej zbudowane zostały szatnie i sanitariaty. W tym roku powstał warsztat i świetlica. Kapsle to pierwsza z inicjatyw, która ma sprawić, że zimą będzie tu tętnić życie. - Bardzo fajnie, że udało się dokończyć obiekt, ku radości naprawdę wielu zielonogórzan - dodaje K. Zakrzewski. (mk)

FOT. ARCHIWUM ZKS ZIELONA GÓRA

**Twórcy toru mówią, że podnieśli łuki, aby ściganie było jeszcze bardziej widowiskowe**

## MOIM ZDANIEM

Andrzej Flügel

### Narzekania i nerwówka

Niektórzy mówią, że świat się kończy, gdy w ekstraklasie tureckiej, która przecież nie jest jakąś peryferią europejskiego futbolu, prezes klubu - niezadowolony z pracy sędziego - wbiega na boisko i wymierza mu cios pięścią w twarz.

Rzeczywiście, bicie sędziów przez zawodników lub prezesów, szczególnie na tym poziomie, to rzadkość. Niemniej jednak tu i ówdzie, szczególnie w niższych ligach, agresywni działacze, trenerzy, a w rozgrywkach młodzieżowych rodzice, pojawiają się coraz częściej.

O ile w meczach na wyższym poziomie, gdzie są kamery i nawet jak ktoś zasłania usta, to mikrofony wychwycą wyzwiska i pomówienia, o tyle w niższych ligach już tak się nie dzieje. Nawet jak sędzia opisze negatywne zachowania, pokaże czerwoną kartkę trenerowi czy kierownikowi drużyny, potem przy wyjaśnianiu sprawy i wymierzaniu kary w okręgowym związku jest słowo przeciwko słowu. I mamy problem. Zresztą egzekwowanie kary na boiskach klasy A czy B jest niezmierne trudne. Sam widziałem, jak odsunięty od kilku spotkań szkoleniowiec, zgodnie z karą nie siedział na ławce trenerskiej, ale stał kilka metrów dalej, gdzie byli kibice i stamtąd ryczał tak jak dawniej - „jadąc" w swoim stylu z arbitrami. Stąd może kłopoty, by namówić na bieganie z gwizdkiem młodych ludzi? Zostają tylko ci najbardziej uparci, wytrwali. Odporni na agresję i wyzwiska, mający kłopoty ze słuchem albo udający, że nie słyszą.

Inna sprawa, że liczba błędów arbitrów, szczególnie tych zasiadających na wozach VAR we wszystkich ligach europejskich, jest porażająca. U nas nie jest inaczej. VAR miał pomóc w sytuacjach nie do uchwycenia gołym okiem. Tak się dzieje, wiele ich chwyta i koryguje sytuacje z boiska, ale też podejmuje dziwne decyzje. Mając możliwości powtórki i zbliżenia, orzeka coś zupełnie innego od tego, co widział sędzia na boisku, ale też kibice na trybunach i przed telewizorami. W ostatnich kolejkach naszej ekstraklasy liczba dobrych, ważnych interwencji VAR niemal równała się złym. Ciekaw jestem, w którą stronę to pójdzie.

Pytają mnie znajomi, co z koszykarzami Enei Stelmetu Zastalu? Otóż nie wiem. Odbyło się kolejne spotkanie, ponoć w dobrej atmosferze. Ale czy coś się przybliżyło, jeżeli chodzi o wypłaty dla zawodników, na razie nie wiadomo. A to jest podstawowa sprawa. Jeśli jakakolwiek kasa pojawi się w styczniu, może być już za późno. Nikt oficjalnie tego nie powie, ale wychodzi na to, że zawodnicy ostatnią wypłatę dostali jakiś czas temu, a w umowie mają klauzulę, że jeśli przez określoną liczbę dni nie będzie wpływu na ich konta, mogą zerwać kontrakt z winy klubu i poszukać innego pracodawcy. Skoro ciągle gdzieś przewija się data 15 grudnia, można mniemać, że tego dnia upływa czas wypłaty. Aż strach pomyśleć, co się może stać.

Mnie martwi też to, że nasz zespół przegrał dwa kolejne mecze, które mógł i powinien wygrać. Niestety, liczba błędów w końcówkach obu pojedynków była porażająca. O ile po pierwszych przegranych meczach byłem raczej spokojny, teraz zaczynam się trochę bać. Żeby zostać w ekstraklasie trzeba zająć 15. miejsce na 16 drużyn. To nie będzie łatwe.

Narzekamy na błędy sędziów, porażki koszykarzy, a co mają mówić kibice skoków narciarskich? Fatalny początek naszych, jakieś odległe miejsca, brak awansu do finałowej trzydziestki i media, które każą nam się cieszyć z 11. miejsca najlepszego z Polaków. Czego doczekaliśmy...

KOSZYKÓWKA

# Sprzątanie jeszcze się nie zaczęło

**W Enei Stelmecie Zastalu życie toczy się dwutorowo: pod kątem sportowych poczynań koszykarzy oraz w obszarze zmian i pomocy zadłużonej spółce.** Fanom basketu nie trzeba nawet przypominać, że to system naczyń mocno połączonych.

Na początku tygodnia odbyło się spotkanie przedstawicieli urzędów: miasta i marszałkowskiego, które mają objąć udziały w koszykarskiej spółce. Zapadły ustalenia, o których mówił Krzysztof Kaliszuk. Wiceprezydent Zielonej Góry przekazał na antenie Radia Index, że w przyszłym tygodniu na obu sesjach budżetowych zostaną zapewnione środki. Najpierw na poniedziałkowej sesji sejmiku województwa, dzień później na sesji rady miasta.

Zapewnienie finansowania nie oznacza jednak natychmiastowego uruchomienia pieniędzy, a klub potrzebuje ich „na już".

Krótszą drogę formalną mają do „przebycia" pieniądze od sponsorów. Prezydent Janusz Kubicki poinformował za pośrednictwem mediów społecznościowych, że kolejny raz „kroplówkę" na bieżące funkcjonowanie podała firma Stelmet, która powróciła na początku tego sezonu w roli sponsora tytularnego.

W ostatnim meczu Dziki sprzątnęły wygraną z hali CRS. Zastal pozostaje bez domowej wygranej z bilansem 3-9, na przedostatnim miejscu. FOT. TOMASZ BROWARCZYK/BASKETZG.PL

Zegar tykał, bo w połowie grudnia, w razie zaległości, koszykarze mogliby po prostu opuścić Zieloną Górę. - Tak jest w kontrakcie, wszyscy mają takie opcje. Jeśli do 15 grudnia nie byłoby pieniędzy, zawodnicy mogą dobrowolnie odejść - potwierdził Jan Wójcik, jeden z koszykarzy Zastalu, przed którym braterskie starcie w tę niedzielę w Słupsku.

„Jasiu" zagra po raz pierwszy w karierze przeciwko Szymonowi, który jeszcze w ubiegłym sezonie występował w Zielonej Górze, a teraz gra w Grupie Sierleccy Czarnych. - To nie będzie łatwe spotkanie. Bo to nie jest łatwy teren do grania - zaznacza J. Wójcik.

Przed tygodniem Zastal przegrał u siebie z Dzikami Warszawa 91:97. Tym samym zielonogórzanie nadal pozostają bez domowego zwycięstwa na krajowych parkietach. Czarni musieli uznać wyższość Polskiego Cukru Startu Lublin, przegrywając 77:81.

To trzeci - od momentu powrotu - sezon słupszczan w elicie. „Szału nie ma", oczekiwania fanatycznych kibiców Czarnych na pewno są większe niż 12. miejsce w tabeli z dorobkiem pięciu zwycięstw i siedmiu porażek. W klubie postanowiono sięgnąć po posiłki i to na „kierownicy". W mijającym tygodniu do zespołu rywali dołączył Donatas Sabeckis, 30-letni litewski rozgrywający.

Zastalowi też marzą się posiłki, o tym otwarcie mówi trener David Dedek. Na razie zanosi się jednak na kolejne granie w osłabieniu, bo nadal z urazem zmaga się Darious Hall, a z powodów rodzinnych w Słupsku nie wystąpi Kamaka Hepa. Niedzielny mecz w Słupsku zacznie się o 17.30. (mk)

## Weekend kibica

**KOSZYKÓWKA**

• **niedziela, 17 grudnia:** 13. kolejka Orlen Basket Ligi, Grupa Sierleccy Czarni Słupsk - Enea Stelmet Zastal Zielona Góra, 17.30 (transmisja: Polsat Sport Extra); 15. kolejka II ligi, Röben Gimbasket Wrocław - Q8Oils SKM Zastal Zielona Góra, 19.00

**PIŁKA RĘCZNA**

• **sobota, 16 grudnia:** 12. kolejka I ligi, SPR Bór Joynext Oborniki Śląskie - Olimp AZS Uniwersytetu Zielonogórskiego, 18.00

**SIATKÓWKA**

• **sobota, 16 grudnia:** 5. kolejka III ligi kobiet, UKS ZSMS Trzyna-stka Zielona Góra - UKS Ares Nowa Sól, 17.00, hala ZSOiS przy ul. Wazów; Alejade.pl Empiria Orion Sulechów - Grupa Polcontrol AZS Uniwersytetu Zielonogórskiego, 17.00 (mk)

PIŁKA RĘCZNA

## Przedostatnie miejsce

**Po 10 rozegranych meczach w I lidze Olimp AZS Uniwersytetu Zielonogórskiego wyprzedza tylko Lidera Swarzędz. Próbę poprawy lokaty akademicy spróbują podjąć przed świętami.**

Zadanie będzie jednak piekielnie trudne. Podopieczni Ireneusza Łuczaka w sobotę, 16 grudnia, rozegrają awansem mecz 12. kolejki (18.00). AZS zmierzy się na wyjeździe z Borem Oborniki Śląskie. To ekipa ze środka tabeli, która będzie zdecydowanym faworytem. Mocno odmłodzony przed tym sezonem zespół akademików ma problem, by punktować z sąsiadami w tabeli. W ostatnią sobotę zielonogórzanie przegrali po rzutach karnych z będącym „oczko" wyżej zespołem Sowie Żagiew Dzierżoniów. Po 60 minutach był remis 25:25, ale karne lepiej wykonywali rywale, którzy wygrali 4-3 i wywieźli z Zielonej Góry dwa punkty. AZS-owi na osłodę pozostał punkt. W sumie akademicy mają ich na koncie 6, tyle samo, co ostatni Lider Swarzędz. Zielonogórzanie dotychczas wygrali dwa razy i ponieśli osiem porażek. (mk)

SPORTY WALKI

## Nasi na KSW

**W sobotę, 16 grudnia, w Gliwicach odbędzie się 89. gala KSW. Swoje pojedynki stoczą zielonogórzanie, przedstawiciele klubu Pepe MMA.**

Jako pierwszy w klatce pojawi się Wojciech Kazieczko, który ma na koncie trzy walki na KSW, dwie wygrał, jedną przegrał. W kwietniu ubiegłego roku przez widowiskowy nokaut pokonał Luboša Lesáka. Teraz jego rywalem będzie Michał Domin, który czterokrotnie bił się na galach KSW. Pojedynek odbędzie się w kategorii 65,8 kg. Po walce W. Kazieczko będzie zapewne trzymać kciuki za Emilię Czerwińską. Zielonogórzanka powalczy z Natalią Baczyńską-Krawiec. Pojedynek zaplanowano w kategorii 56,7 kg. Obie zawodniczki walczyły trzykrotnie w klatce KSW. E. Czerwińska ma na koncie dwa zwycięstwa i jedną porażkę. Gorycz przełykała w marcu tego roku z Yasminą Guimarães, wcześniej pokonała Weronikę Eszer i Sarę Luzar-Smajić. Rywalka przegrała dwie walki, jedną wygrała. Gala KSW 89 rozpocznie się o 19.00. (mk)

BIEGI

## Sprintem w Nowy Rok

**To będzie mocne wejście w 2024 rok! 1 stycznia o 12.00 odbędzie się II Noworoczno-Towarzyski Cross „Parszywa Dwunastka".**

Imprezę zaplanowano w tym samym miejscu, co jej letnią odsłonę, czyli na Wzgórzach Piastowskich. Start i meta, tak jak w czerwcu, zlokalizowane będą na błoniach przed amfiteatrem. Do pokonania będzie 12 km. Zapisy prowadzone są na stronie www.super-sport.com.pl i potrwają do 26 grudnia. Organizatorzy podkreślają towarzyski charakter wydarzenia, w trakcie którego nie jest przewidziany oficjalny pomiar czasu. Limit uczestników to 100 osób. Na tej samej stronie prowadzone są też zapisy na X Ultramaraton Zielonogórski. Jubileuszowa edycja odbędzie się 16 marca. Jak w zwykle w różnych konfiguracjach: biegowej, rowerowej lub w formie duathlonu bieg + rower. Ponownie są też trzy propozycje dystansów: 23, 48 i 103 km. Zapisy potrwają do 29 lutego lub do osiągnięcia limitu biegaczy. (mk)

PIŁKA NOŻNA

## To była dobra runda

**Jaka to była piłkarska jesień dla czwartoligowych rezerw zielonogórskiej Lechii i grającej w klasie okręgowej Zorzy Ochla? Całkiem dobra.**

Przypomnijmy, że rezerwy Lechii pojawiły się w czwartej lidze w przerwie zimowej przed kilkoma laty, kiedy doszło do fuzji zespołu TS Przylep z trzecioligowym klubem. Pomysł był bardzo czytelny. Chodziło o to, by młodzi perspektywiczni piłkarze mogli się ogrywać w seniorskich warunkach, w solidnej jak na nasz region lidze. Miała ona stać się dla nich przedsionkiem przed wejściem na wyższy poziom, okazją do pokazania się z dobrej strony i awansu do trzecioligowego zespołu, który może stać się oknem na piłkarski świat.

I tak się dzieje od momentu powstania tego zespołu. Lechia II zajmuje bezpieczne miejsce w środku tabeli. Czasem młoda ekipa traci punkty, ale też wiele razy potrafi postawić się wyżej notowanym rywalom. Tak było tej jesieni. Rezerwy Lechii zajmują po 17 meczach dziewiątą pozycję z 26 punktami na koncie. Złożyło się na to siedem zwycięstw i pięć remisów, zespół zaliczył też pięć porażek. Strzelił 30 bramek, stracił 27. Zespół trenowany przez Mateusza Reusa na tle poprzedniej jesieni, kiedy zdobył 19 punktów, zrobił więc wyraźny postęp. Ekipa ma aż 15 punktów nad strefą spadkową i sądząc z tego, jak spisywała się jesienią, wiosną dalej będzie spokojnie grać, dając szansę kolejnym młodym zawodnikom, by pokazać się w seniorskim gronie.

Jedyny zielonogórski zespół w klasie okręgowej, czyli Zorza Ochla, przeszedł przed startem do nowego sezonu rewolucję. Młodą ekipę zasilili starsi, doświadczeni zawodnicy. Wystarczy tylko wspomnieć byłego reprezentanta Polski Łukasza Gargułę, mających w swoim dossier występy w ekstraklasie Wojciecha Okińczyca i Krzysztofa Wierzbickiego, a także znanych z występów na drugim szczeblu Przemysława Adamczaka i Pawła Wojtysiaka. Trener Michał Grzelczyk postanowił, że jego młodzi zawodnicy będą się uczyć obok piłkarzy z takim dorobkiem.

I to się sprawdziło! Po jesieni Zorza jest czwarta. Ma w dorobku 28 punktów. Wygrała dziewięć razy, zaliczyła remis, odniosła pięć porażek, strzeliła 41 bramek, straciła 31. Od drugiego miejsca, premiowanego awansem do czwartej ligi, dzieli Zorzę tylko punkt. Czy ekipa ma szansę na awans? W tym składzie jak najbardziej. Zobaczymy wiosną. (af)

PUCHAR ZIMY

### Futbol pod dachem

Zielonogórskie szóstki piłkarskie od kilku tygodni mają pauzę w rozgrywkach, do rywalizacji wrócą w marcu. Nie ma jednak przerwy. W Świdnicy, w hali „Świdniczanka" rozpoczął się XXXI Puchar Zimy. Występuje 14 zespołów w dwóch grupach eliminacyjnych. Do półfinału zakwalifikują się po dwa najlepsze zespoły. Po dwóch kolejkach w grupie A prowadzą: Domlux i Przylep Park Świdnica, w grupie B drużyna Czelsi Oldvw4you, która jeszcze nie straciła punktu, przed Novitą Pleyadą. W niedzielę kolejne mecze. Początek o godz. 15.00, zakończenie planowane na godz. 18.00. (af)

SPACEROWNIK ZIELONOGÓRSKI ODC. 534 (1.124)

# Plac Matejki - twarz mężczyzny sprzed 500 lat

**Wiemy, ile lat mieli ludzie, których szczątki archeolodzy wykopali na tyłach pl. Matejki.** Wiemy, kiedy ich pochowano. Mniej więcej. I wiemy, że nie byli rodziną. Nie wiemy na co zmarli i czy był to pochówek wampiryczny. Może tak, może nie.

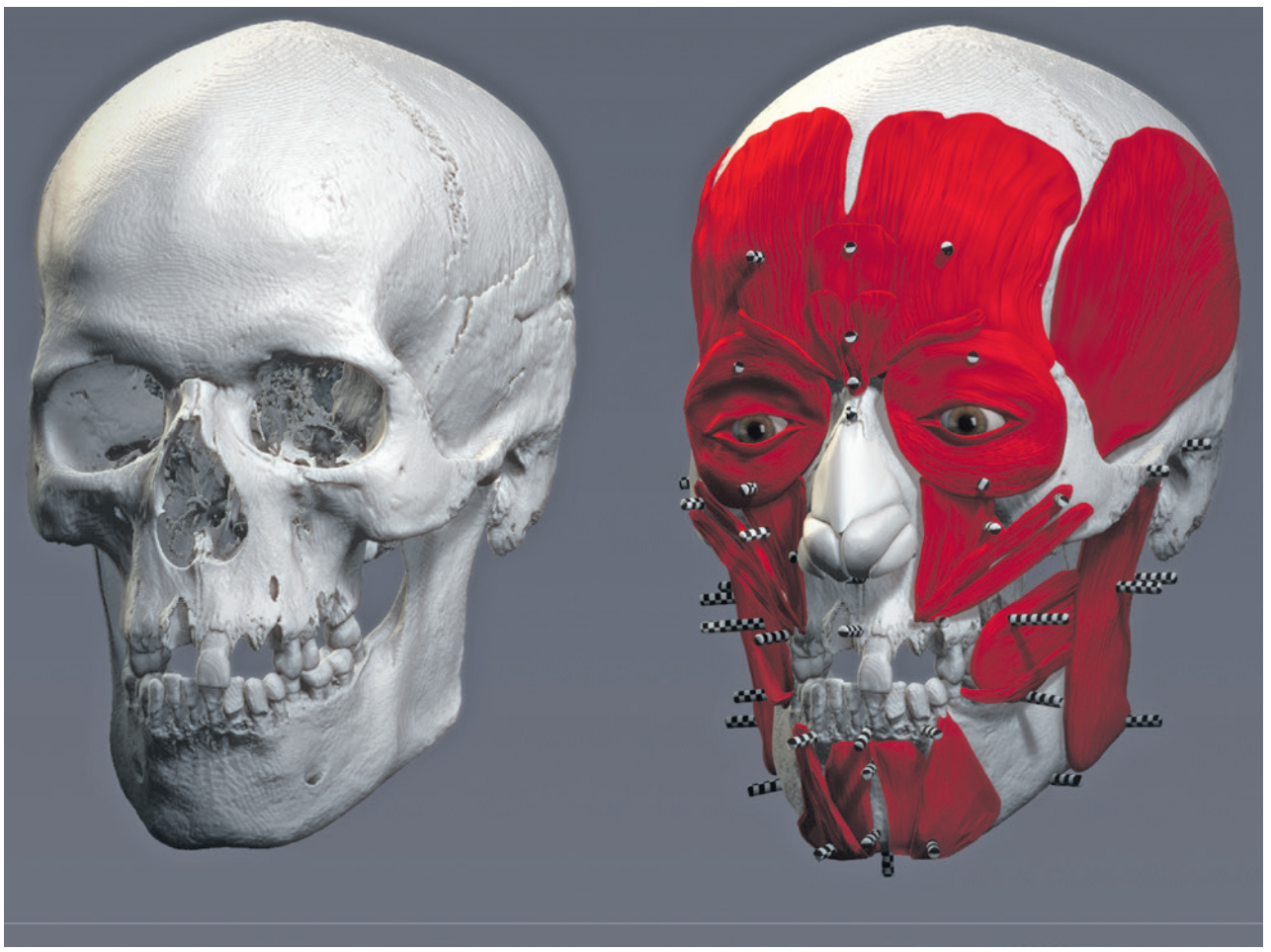

Kolejny etap rekonstrukcji głowy mężczyzny pochowanego na cmentarzu św. Jana. Wykonanie: dr Dorota Lorkiewicz-Muszyńska.

- Czyżniewski! Co u ciebie znaczy „mniej więcej wiemy, kiedy ich pochowano”? I pamiętam, że cztery lata temu napisałeś tekst pt. „Wampiry z placu Matejki” - moja żona uwielbia horrory, chociaż nie z wampirami. Dlatego wspomniała o wykopaliskach (chyba zapomniała o patelni).

### Cmentarz na pl. Matejki

Na początku 2020 r. robotnicy rozpoczęli prace niwelacyjne przy budowie parkingu na tyłach pl. Matejki. Chodzi o teren pomiędzy pl. Matejki, ul. Kupiecką i ul. Podgórną. Z przekazów wiadomo było, że w tym miejscu powstała Zielona Góra i przed wiekami funkcjonował kościół pw. św. Jana oraz cmentarz. To była kolebka miasta. Nie wiadomo było jednak, o które miejsce dokładnie chodzi. Dlatego prace nadzorowali archeolodzy. Szybko odnaleźli porozrzucane ludzkie kości. Pół metra pod ziemią. Pisałem o tym w 346. odcinku Spacerownika (14 lutego 2020 r.). Trzy odcinki później (Spacerownik nr 349) pojawił się tytuł „Wampiry z placu Matejki”.

Pisałem wówczas: Jest się nad czym zastanawiać. Czy na starym cmentarzu św. Jana odkryto ślady zbrodni? Mogłyby to sugerować zwłoki odnalezione tuż pod posadzką garażu. Mają odcięte głowy. Kiedy i dlaczego?

Okazało się, że to ludzkie szkielety sprzed kilkuset lat, których przez wieki nikt nie ruszał. Wyobraźnię pobudzał widok ludzkiej czaszki prawdopodobnie odciętej od reszty ciała i położonej na piersi nieboszczyka. Oczodołami do dołu. To mogło sugerować, że był to tzw. pochówek wampiryczny.

### Walka ze „złym”

Nasi przodkowie bardzo się bali żywych trupów, które w średniowiecznej Polsce nazywano strzygoniami. Współcześnie mówimy o wampirach lub zombie. „Rozpoznawano” ich za życia. Podejrzanym był już ktoś o wyglądzie odstającym od normy. Kulawy, garbaty, za niski lub za wysoki. Albo chory na gruźlicę, jeśli pluł krwią. Kto wie, może się jej opił?

Kiedy taka podejrzana osoba umierała, na wszelki wypadek zabezpieczano się przed jej powrotem. Najprościej było umieścić zwłoki na skraju cmentarza, np. przy murze (tak jest w przypadku pl. Matejki). Ale zdarzało się, że rozkopywano grób i wbijano w ciało osinowy kołek, który miał skutecznie zatrzymać „złego”. Znano jednak inne „chytre” sposoby, np. wampiryczne pochówki, w których zmarłemu pod gardłem umieszczano sierp. Wampir, usiłując wydostać się z grobu, odcinał sobie głowę i nie był już taki niebezpieczny. Skuteczniejszą metodą było odrąbanie głowy np. szpadlem i ułożenie jej w nogach nieboszczyka. Ten usiłując wydostać się na zewnątrz, był zupełnie zdezorientowany swoim położeniem.

„Zły” nie wydostał się z grobu. Czy nim był? - Położenie czaszki mogłoby to sugerować. Jednak pozostałe szczątki nie mają odciętych głów - odpowiada Bartłomiej Gruszka, archeolog, który wraz ze Sławomirem Kałagatą prowadził badania.

### Opracowują wyniki

Obydwaj panowie i Fundacja Tłocznia realizują projekt „Cmentarz św. Jana - najstarsza nekropolia Zielonej Góry w świetle wyników badań interdyscyplinarnych.” Jest on współfinansowany ze środków Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego w ramach programu „Ochrona zabytków archeologicznych”. Trwają jeszcze ostatnie analizy wyników. Na początku przyszłego roku zostaną ogłoszone w książce.

Archeolodzy zatrudnili m.in. dr Dorotę Lorkiewicz-Muszyńską z Zakładu Medycyny Sądowej na naszym uniwersytecie (pracuje również na UAM w Poznaniu), która wykona rekonstrukcję głów mężczyzny i kobiety odnalezionych na cmentarzu.

Prezentuję tutaj pośredni etap rekonstrukcji głowy mężczyzny w wieku ok. 25-30 lat. Najpierw wykonano tomografię komputerową szczątek, później ekspertka odtworzyła kształt całej czaszki, stopniowo uzupełniając ją o tkankę mięśniową. W książce zobaczymy, jak wyglądał zielonogórzanin z roku... Właśnie, kiedy zostali pochowani odkryci zmarli?

- Wiek określa się dzięki badaniom izotopu węgla C14. Wynika z nich, że pochówków dokonano w przedziale od połowy XV wieku do początków XVI wieku. Szeroko ujmując to okres od 1425 do 1500 r. - wyjaśnia B. Gruszka.

### Kilkanaście osób

Szczątki przebadał również antropolog. W jednym grobie pochowano 16 osób. W tym sześcioro dzieci w wieku do 14 lat. Sześć osób miało 15-22 lata, trzy to osoby w wieku 25-30 lat i jedna osoba miała powyżej 30 lat. Wśród nich znajdował się płód dziecka mającego około 30 tygodni. Antropolog określił płeć części zmarłych - były to trzy kobiety i sześciu mężczyzn. U młodszych osób nie sposób tego określić tylko na podstawie zachowanych kości, a nic innego w grobie nie było. Żadnych fragmentów ubrań, narzędzi, ozdób.

- Pojawiające się na kościach stany zapalne i zmiany gruźlicze sugerują pochówek związany z chorobami płuc. Stwierdzono także symptomy zaburzeń metabolicznych, np. anemii. Jedna osoba miała poważny uraz, a inna zmiany wysiłkowe. Stwierdzono także zmiany o podłożu nowotworowym - analizuje w publikacji stan szkieletów antropolog dr Robert Dąbrowski.

### To nie była rodzina

- Pochowano ich w jednym czasie. Może w ciągu jednego, dwóch dni. To zbiorowa mogiła - podsumowuje B. Gruszka. - Chowano zgodnie z panującymi wówczas zasadami. Zrobiliśmy również badania genetyczne, chcąc wiedzieć, czy byli spokrewnieni. Tak było tylko w przypadku dwóch par. Mamy hipotezę, że były to ofiary zarazy. Pewnie nie było możliwości, by chować ich w osobnych grobach. Mało obsługi, a dużo zmarłych.

Tego zapewne nigdy się nie dowiemy.

Tomasz Czyżniewski

**Codziennie nowe opowieści i zdjęcia:**
➔ **Fb.com/czyzniewski.tomasz**

## PODRÓŻ DO DAWNEJ OCHLI

Od niedzieli (17 grudnia) do soboty (23 grudnia) będzie można oglądać w świetlicy w Ochli wystawę „Podróż do Ochelhermsdorf - dawna Ochla na mapach, rysunkach i zdjęciach”.
- Na 30 tablicach przedstawiamy historię sołectwa Ochla od jego powstania w XIII w. aż po lata 40. XX w. - opowiada Paweł Szymon Towpik, kurator wystawy z Ośrodka Badań Genealogiczno-Heraldycznych i Regionalnych „HISTORIAE”. - Zaprezentujemy reprodukcje: 12 map (najstarsza pochodzi z 1638 r.), około 25 rysunków (szkiców, litografii, akwarel - najstarsze rysunki pochodzą z około 1750 r.) i ponad 120 zdjęć (najstarsze z końca XIX w.). Będzie można zobaczyć, jak wyglądały dawne zabytki np.: kościół zbudowany w II połowie XIII w., dwór Unruhów z ostatniej ćwierci XVII w., pałac Schneidera z końca XVIII w. czy niektóre budynki mieszkalne z XVIII i XIX w. Będą również przedstawione ciekawe obiekty już nieistniejące.

ZE ZBIORÓW WITOLDA TOWPIKA

Dawny kościół w Ochli

Otwarcie wystawy w niedzielę o 12.00. Przewidziane są trzy oprowadzenia kuratorskie (o 12.10, 13.30 i 18.00). Około 14.30 zostaną wyemitowane nagrania radiowe i wideo powstałe podczas spotkań byłych niemieckich i obecnych mieszkańców Ochli. Mieszkający w przedwojennych domach będą mogli sprawdzić, kto żył w nich w okresie międzywojennym.
Od 18 do 23 grudnia ekspozycja będzie dostępna od 16.00 do 19.00.

Wsparcie finansowe: urząd marszałkowski i fundusz sołecki Ochli (miasto Zielona Góra).